Nro. 47. **Rok ósmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2. piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 24. LISTOPADA 1845 ROKU.

O podniesieniu gospodarstwa wiejskiego przez nauczycieli wiejskich.

Jest więcéj niż pewna, że gospodarstwo jedynie z tego powodu nie robi postępów, ponieważ młodzież w szkołach mało pracuje w tym nader ważnym zawodzie. Co ma sprawiać głębokie wrażenie, co ma puszczać mocne korzenie, co ma być trwałe i mieć dobry skutek na całe życie, powinno być zakorzenione w giętkim umyśle dzieci. Wieśniacy mają zwykle owe przedmioty za ważne, których się uczyli w szkołach; reszta zdaje się im niegodna zastanowienia się, i postępują przytem mechanicznie jak ich przodkowie. Wszystkie niemal usiłowania i działania towarzystw gospodarskich będą nadaremne dopóty, dopóki nie będzie wpajana w miękkie serca młodzieży miłość do przyszłego jéj powołania, dopóki młodzież nie będzie odbierać dobrego wykształcenia przygotowawczego w tych naukach i wiadomościach, które w przyszłym jéj życiu należeć będą do źródeł utrzymania się na tym świecie. Przeto należałoby do tego zmierzać, ażeby przez nauczycieli w szkołach zamiłowanie do zawodu gospodarskiego było ożywione, a młodzież do tego prowadzona, ażeby jak człowiek tak i ziemia coraz bardziéj się uszlachetniała, że czytanie, rozmyślanie, dostrzeganie, doświadczenie w pilności i wytrwałości obiecują jeszcze nieprzeliczone ulepszenia dla ziemianina.

Dla zachęty takich nauczycieli, którzy w szkole starają się już podnieść gospodarstwo, a tem samem dobry byt rozszerzyć, wyznaczono nadgrody: dla tych nauczycieli, którzy nauką i własnym przykładem tak u młodzieży szkolnéj jako téż w gminie obudzają zmysł dla gospodarstwa, a swe gorliwe usiłowania udowodnią prawnemi świadectwy od swéj zwierzchności, jak to się dzieje w niektórych okolicach wielkiego xięstwa badeńskiego, jeden wielki srebrny medal, jeden mały srebrny medal, i sześć exemplarzy jakiego dzieła gospodarskiego praktycznie napisanego.

Za ustaleniem takiego postanowienia towarzystwa gospodarskiego, zgłosiło się tam o tę nadgrodę siedmiu kompetentów. Nauczyciel wiejski Schlez z Brehmen, odszczególnił się od wszystkich innych: bo w swéj gminie naprzód lepsze ziemniaki zaprowadził, jako też tłuskę, rzepak letni, gorczycę, pierwszy urządził nawodnienie łąk, zrobił gnojowisko na nawóz płynny, pierwsze zrobił doświadczenie z moczeniem lnu, i starał się o podniesienie sadownictwa. Jako odszczególniającemu się współubiegaczowi przyznana mu została pierwsza nadgroda, to jest wielki srebrny medal.

Nauczyciel wiejski Brehm ze Strumpfelbrunn wpływał skutecznie na wykształcenie gospodarskiej młodzieży; nauczał jak czyścić zboże i pola z roślin jadowitych, nadesłał kilka artykułów do pisma gospodarskiego badeńskiego, zakładał sady, z uczuciami swemi niszczył krociami gąsienice i tym podobne robactwo. Jemu przyznana została druga nadgroda małego srebrnego medalu.

Nauczyciel wiejski Schmutz z Ebnet zasłużył się około nawodnienia łąk, uprawy pustek i zakładania sadów i drzew morwowych.

Nauczyciel Reich z Edingen odznaczył się uprawą nowych roślin pastewnych, zakładaniem sadów, sadzeniem drzew morwowych i uprawą pustego pagórka.

Nauczyciel wiejski Bauer w Wasser nauczał jak uprawiać rolę i łąki, i jak uszlachetniać drzewa, wreszcie

Nauczyciel Volz w Norsingen, uczył młodzież zakładać sady, tłumaczył jéj artykuły zawarte w Tygodniku rolniczym badeńskim, i kazał pod swojem okiem robić doświadczenia w wykonywaniu lepszych metod i sposobów postępowania.

Tym przyznane zostały nadgrody dzieła Schlipf'a,*) i takby też mogło nasze towarzystwo gospodarskie trywialnych i elementarnych nauczycieli na prowincyi przez podobne nagrody zachęcić do działania na oświecenie ludu w najpotrzebniejszym dla nich zawodzie. Nasienie tym sposobem pomiędzy naszych włościan rzucone, zeszłoby bujnie, i w kilku lat dziesiątkach najpiękniejsze wydałoby owoce. Żadne choćby najpraktyczniej napisane dzieło, nie sprawi tak głębokiego wrażenia na umyśle mniéj oświeconego ludu przez czytanie, jak gdy ustnie słyszy mówiącego do rzeczy nauczyciela.

Praktyka najlepiéj to potwierdza; w urządzeniu więc szkółek gminnych przedewszystkiem ta skazówka powinna być na uwadze.

Prezerwatywa przeciw zapaleniu śledziony u bydła.

Przeciw tej chorobie teraz epizootycznie rozszerzonéj użyto przed parą laty w pewnéj trzodzie bydła rogatego, złożonéj z 18 sztuk, następnéj prezerwatywy. Przekonawszy się z sekcyi pierwszéj sztuki padłéj o pojawieniu się istotnem zapalenia śledziony, kazano bezwłocznie wszystkiemu bydłu dać zawłoki na piersiach, a rano i wieczorem na czczy żołądek dawać odwaru ze słodu pszenicznego (jęczmienny także jest dobry, ale pszenny nierównie jest lepszy) zmieszawszy z olejkiem witryolowym. Jakby jakim cudem zniknęła ta choroba, a cała trzoda została uratowana.

*) *Schlipf J. A. Oberlehrer aus der königl. Ackerbauschule in Hohenheim. Populaeres Handbuch der Landwirthschaft für den praktischen Landwirth.* Dzieło to warto przełożyć na polski język i jako nagrodę po szkołach niższego rzędu rozdawać.

Wszystko spoczywa na tem, aby zapobiegnąć z początku tej chorobie, ponieważ leczenie dotąd zawsze było bezskuteczne.

Jako prezerwatywę skuteczną polecić można palenie zielonych smolnych gałęzi jodłowych, sosnowych, kadzenie drzewem jałowcowem i na przemian octem na rozpalonem żelazie lub cegle, postawienie koni lub też kóz w stajniach dla bydła rogatego przeznaczonych, a wreszcie dawanie na podściółkę dębnicy garbarskiéj i gałęzi z drzewa szpilkowego.

Nie można dosyć powtarzać jak niebezpieczne, zaraźliwe jest dla ludzi zapalenie śledziony, przeto należy się wystrzegać tego, aby mając ranę na jakim członku nie zwalać ją jadem téj choroby: gdyby się to zdarzyć miało, trzeba ile możności najprędzéj tę część ciała obmyć wodą, w któréj się sól rozpuściła, albo octem: bo inaczéj materya jadowita prędko się zaszczepia i pociąga za sobą najsmutniejsze skutki, jakeśmy dożyli tego przed niedawnym czasem.

Na dniu 20 listopada r. 1844 na folwarku Draszyce, należącym do dóbr Benatek, w Czechach, zachorowała jedna z najpiękniejszych krów pierwiastek, i nim rządca tych dóbr J. E. Sławik po otrzymaniu o tem wiadomości, przybył do owego folwarku, o półmili tylko oddalonego ode dworu, krowa padła już łupem śmierci. Nazajutrz rano odbyta sekcia padłéj sztuki przekonała o istnieniu zapalenia śledziony: ponieważ te były niezwyczajnie duże i czarną krwią napełnione. Za prezerwatywę przeciw dalszemu szerzeniu się téj zarazy, dawano każdéj sztuce, których było 42 na folwarku, trzy razy na tydzień rano naczczo 2 łóty soli glauberskiéj i 1 łót saletry w wodzie rozpuszczonéj, całą trzodę każdego dnia pędzono do pobliskiéj rzeki do napawania i pławienia, prócz tego w stajni zlewano ją zimną wodą i wiechciami słomianemi nacierano. Te środki zaradcze zapobiegły wszelkiemu dalszemu szerzeniu się téj zaraźliwéj choroby, tak że w 6 tygodni po przypadku z ową pierwiastką cała trzoda była w dobrem zdrowiu; ta prezerwatywa skutecznie użyta dowiodła, że i bez puszczania krwi można téj zarazie zapobiedz. Puszczanie krwi uważano dotąd za skuteczny środek wyleczenia téj choroby.

O wystawie płodów przemysłowości w Wiédniu.

PRZEZ JÓZEFA ŻYWICKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Co do handlu żelazem wypada domieścić: że tak samo żelazo jak i wyroby z onegoż należą w o-

góle do tych przedmiotów taryfy austryackiéj, których przywóz od szczególnego tylko zawisł przyzwolenia. Ztąd też stosunkowo bardzo on jest nieznaczny, tak, że w ostatnich latach nie przenosił summy 400,000 złr. m. k. Przywóz zaś rudy żelaznéj wolny jest za bardzo nieznaczną opłatą, i w roku atoli 1843 nie uczynił tylko 11,000 złr. Całkowita zaś wartość wywozu żelaza i wyrobów żelaznych, wynosiła w ostatnich czasach rocznie 4,440,000 do 4,500,000 złr., z któréj to summy przypada przeszło połowa na płatnerskie i kuźnicze fabrykaty, mające największy odbyt do Turcyi, Wołoch i Rosyi. Wywóz téj najważniejszéj sorty wyrobów żelaznych obejmował w przecięciu roczném od r. 1831 do 1840: 93 731 cetnarów, 1841 93,009 ctn., 1842 94,465 ctn., 1843 94,580 ctn.; nie podniósł się więc nic prawie w przeciągu lat 14stu.

Gdyby przywiedzione liczby dostateczne były do zrobienia z nich niektórych wniosków, możnaby mniemać, że istniejące w Austryi stosunki cłowe zupełnie nie sprzyjają rozwinięciu się téj tak hojnie od natury uposażonéj przemysłowości, gdyż ani wywóz ani wewnętrzne nie podniosło się zużycie, chyba że wiele bezprawnie przemycono do Austryi towarów żelaznych.

Przechodząc do skreślenia przemysłowości hutniczéj reprezentowanéj na wystawie wiédeńskiéj, musimy poprzestać na wymienieniu najważniejszych i najznaczniejszych przesyłek: bo liczba onych była bardzo znaczna.

Z hut rządowych następujące miały udział w odbytéj wystawie:

C. k. administracya hutnicza w *Neuenbergu* (w Styryi) wystawiła kute żelazo, szyny kolejne, ryfy kołowe do parowozów, blachy żelazne, żelazne wrzeciona i t. p.

Innerbergski główny hutniczy zakład w Eizenerzu w Styryi: różne wzory leizny żelaznéj i stalowéj.

Rządowa gisernia (żelaza) w *Mariazell* w Styryi: wyroby lane, uzyskane za pomocą gorącego podmuchu w wielkim piecu.

Połączona administracya górnicza i hutnicza w *Inbachu* (w Tyrolu) surowiec, leiznę stalową i żelazną.

Niższo-węgierski najwyższy urząd kameralny *Szemnicki*, z huty rochnickiéj znaczny wybór montanistycznych płodów, jakoto: surowiec, żelazo z pieców pudlingowych, rozmaite gatunki stali, drutu i wyrobki żelazne.

c. k. zarząd hutnictwa w *Elenau* (w wyższéj Austryi) żelazo kratowe, obręczowe i t. p.

c. k. szmelcownia i hamernia w Flachau (w Salzburskim) liczne wzory delikatniejszych wyrobków żelaznych.

c. k. zarząd hutniczy w *Kessen* (w Tyrolu) grubsze żelazo, żelazo gwoździowe, drutowe

c. k. *przybramski* wyższy urząd górniczy w Czechach *a)* z wydziału szychtarskiego w Franzensthal: lany piec z krążącemi luftami, *b)* z urzędu kuźniczego Dobrin: ładnie kute blachy, obręcze, drążki krągłe, osie wozowe, słowem przedmioty uwagi godne dla grubości i długości; w takich bowiem sztukach tylko lane przychodzą, kute zaś są nader rzadką osobliwością; *c)* z urzędu szychtarskiego w Holaubkau: wybornie lane rury wodne doświadczane na 10, 20, 25 atmosfer, tudzież piece, krzyże grobowe i długie żelazne wrzeciono; *d)* z urzędu szychtarskiego w Karshütten, bardzo wytworny piec szmelcarski o 46 częściach i podstawki do kolei żelaznych (*chairs*).

c. k doświadczalny zakład wyrobów żelaznych w *Schlöglmühl* (w niższéj Austryi): żelazo sztabowe, kratowe i obręczowe i t. d.

W całem państwie austryackiém posiada rząd sam przez się najwięcéj fabryk żelaznych: te bowiem wydają ¼ część całkowitéj produkcyi w żelazie surowem i lanem, a blisko ⅕ część całkowitéj ilości żelaza rafinowanego. Rządowe hamernie obejmują: 33 wielkich pieców, 4 kopolowych, 160 fryszerek (żelaza i stali) o 291 młotach i 393 ogniach, 2 werki pudlingowe z 6ma piecami płomienistemi, 3ma piecami do szwajsowania i czterma rzędami walców.

3 walcowni o 11 rzędach walców i 9 pieców do żarzenia.

2 giserni stali, mechanicznych warsztatów zaś 3.

Większa część tych zakładów znajduje się w Styryi, w Węgrzech, Czechach, Tyrolu i wyższéj Austryi. Wydały one w r. 1843 (według podań Lloyda austr.) ogółem 570,130 ctn. surowcu, a 104.894 żelaza lanego.

Huty rządowe były w ogólności na wystawie w zadowolniający przedstawione sposób, chociaż stopień technicznego wykształcenia pojedyńczych fabryk z niewielu nadesłanych wzorów nie dał się dostatecznie ocenić. Można powiedzieć, że w ogóle żelazo kute i wyrobione z niego przedmioty przedniejsze były niż wyroby lane; gdy znów niektóre z tychże jak np. lane rury wodne z urzędu szychtar-

skiego w Holaubkau (pod nrem 724 wystawione) odpowiedziały wszelakim warunkom sztuki. Nie mamy tu na myśli materyału, ani téż techniczności leizny, ale raczéj kształt onéj, i gust jaki się w całém przedstawieniu lanych wyrobów objawił, który nie wszystkie zaspokoił życzenia. Jest to atoli mała tylko niedokładność, jakiéj snadno zaradzić można, gdy ani na sposobność do wykształcenia gustu, ani na trafnych wzorach nie braknie; jak zaś rozszerzenie technicznego widokresu (t. j. ułatwienie przeglądu najnowszych fabrykatów) i w tym względzie skutecznie oddziaływa, dowodem tego wystawa w mowie będąca, nie trudno bowiem byłoby nam usprawiedliwić twierdzenie: że tak fryszerki jak i walcownie winny swój wielki i prawdziwie nowy postęp techniczny, zbieraniu i zastósowywaniu ulepszeń i wynalazków Anglii, Francyi i związku cłowego. Nie zaprzeczamy, że wziętość innerberskiéj jako też inbachskiéj stali, flachauerskiego drutowego żelaza i rhonickiego drutu jest dawną i uzasadnioną, jednakże celujące niektórych fabryk wyroby, tak co do potrzeb dróg żelaznych, jak co do blach kotłowych i t. d. winny to szczęśliwemu zastosowaniu zagranicznych metod (procedur) tak do fryszowania jak i dalszego przerabiania żelaza; i tak np. wystawiła rządowa huta żelazna neuenbergska (z walcowni lanauerskiéj) wzór ramy do parowozów 22′ długą 6″ szer., 2″ grubą a 813 ℔ ważącą, podobnež ryfy do lokomotywów, których należyte i trafne wykonanie jakkolwiek jest bardzo trudne, wszelako nic nie pozostawiło do życzenia. To samo da się powiedzieć o blachach kotłowych, i spodziewać się należy, że takowe także i w odpowiednéj potrzebom ilości wkrótce wyrabiane będą: bo nieraz słyszeliśmy utyskujących na wielki brak mocnych i dobrych blach żelaznych (w Austryi).

Z prywatnych zakładów hutniczych przytoczymy w tym pobieżnym rysie także tylko najważniejsze i na szczególniejszą zasługujące uwagę, i tak: pp. Rosthorn i Dickmann z *Prewali* (w Karyntyi) przysłali na wystawę: szyny kolejne, osie wozowe, szwajsowane ryfy kołowe do lokomotywów i parowozów, oś do lokomotywów i t. p. wszystko z dobrego materiału, zręcznie i ze znajomością rzeczy wykonane. Hamernia (huta) w Prewali obejmująca 2 walcownie, 2 wielkie kuźnie, 22 pieców pudlingowych (płomienistych) i szwajsujących, pierwsza w Austryi użyła na wielką miarę węgli kamiennych brunatnych do fryszowania i szwajsowania żelaza; a gdy wystawione przedmioty dały niewątpliwy dowód najlepszych przy onych użyciu osiągniętych skutków, nie można więc i innym zakładom hutniczym (które przez zagraniczną konkurencyę wiele cierpią) jak najspieszniejszego użycia węgla brunatnego dosyć polecić, a to tym bardziéj, gdy go mają pod ręką. Zresztą nie można zamilczyć, że na stronie północnéj Dunaju wydobyte węgle kamienne czarne już dawno w hamerniach zostały użyte. Zastąpienie drzewa innem paliwem jest dla Austryi nader wielkiéj wagi: bo wysokie ceny drzewa w wielu okręgach hutniczych, jakoteż konieczność obzierania się przy zakładaniu hut, więcéj na bliskość lasów, niż bań kruszcowych, nie rzadko bywa przyczyną znacznych kosztów produkcyjnych. Walcowane szyny do kolei żelaznych wyrabiają się obecnie w Austryi w 7miu hutach, z których 3 tą fabrykacyą już od roku 1837 zajmują się. Do roku 1843 następujące otrzymano rezultaty.

	Roku						
	1837	1838	1839	1840	1841	1842	1843
	cetnary						
Neuburg	1257	8775	3921	10126	9133	5986	21489
Prewali	4000	20442	23000	22282	30200	30000	48145
Frautschach	——	——	——	28163	29207	8692	31560
Witkowitz	3541	18642	30107	19719	30352	27705	56152
Zöptau	———	——	5000	4000	6000	6000	14000
	8798	47859	62025	84290	105192	78383	171346

Powiększająca się rokrocznie produkcya szyn kantowych (*rails*) w walcowniach austryackich spowodowała zmniejszenie przywozu onych z zagranicy, i tak:
w roku 1837 przywieziono 5889 cetnarów,
» 1840 » 18328 »
» 1838 » 39936 »
w roku 1841 przywieziono 4507 cetnarów,
» 1839 » 56742 »
» 1842 i 1843 nic nieprzywieziono, bo już nie było potrzeby zezwalać na przywóz. Od roku 1837 do 1843 potrzeba tedy było szyn 683295 cetnarów, która to potrzeba w skutek rozgałęzionych sieci

dróg żelaznych od tego czasu znacznie się powiększyła, *)

Dyrekcya wolfsbergskiéj kompanii hutniczéj w Karyntyi, wystawiła rozliczne i bez wyjątku wyborne wzory własnych wyrobów, jako to: próbki żelaza lanego i kutego, szyny kolejne, oś i koło do parowozu, tudzież rudę żelazną i żużle. Przedmioty do kolei żelaznych t. j. sortiment szyn płaskich 21′ dług. wagi 186 ℔, następnie: szyny kantowe 17½′ dług 207 ℔. ważące, blachy do kolomotywów po 14 stóp długie 32 cali szerokie 390 ℔ ważące, były z walcowni frautschachskiéj, niemniéj węgielnice do lokomotywów, osie do parowozów, toczone na 6 stóp dług., 4″ grube, 205 ℔ i koło wagonowe 375 ℔ (dzwony i sprychy walcowane, piasta z pieca kopółowego lana).

Wolfsbergska kompania hutnicza ma własne kopalnie kruszcowe, i zatrudnia w ogóle około 900 wyrobników, puszczając co roku w handel rozmaitych fabrykatów za 415,000 złr. srebr., które w kraju powszechną mają wziętość.

Szare i białe wyroby lane (części machin, dekoracye), walce raflowe do przędzalń przysłała fabryka wyrobów metalicznych Brewilliera i spółki z Neunkirchen (w niższéj Austryi), należały one do najlepszych wyrobów lanych wystawy, i odznaczyły się zaszczytnie przez swą gęstość, wykończoność i t. d.

Barona Klejsta huta w Neudek pod Karslbadem: rozmaite lane piece, białą i czarną blachę żelazną, tudzież grawirowaną stalową i t. d. Materiał użyty do pieców zdawał się być bardzo dobry, ale lanie zadowolniające, chociaż może kształt nie wszystkim się podobał. Sposobem angielskim bielone blachy odpowiedziały zupełnie pierwowzorom, są atoli za drogie.

*) Nie bez interesu może będzie następujące porównanie cen szyn kolejnożelaznych.

W Austryi kosztuje cetnar szyn na kolejach rządowych (w hamerni) 6 tal. reńs. 19 dut., szyn na wiedeńsko glognickich 8 tal. reńs. 12 dudków.

W Prusiech na trzech różnych drogach żelaznych od 4 talarów reńs do 4 talar. reńs. 17 sr. dudków.

W Anglii (średnia cena) 2 tal. reńskie 20 sr. dudków.

We Francyi (według rezultatu ostatnich licytacyj) 5 tal. reńs. 6 srebr. dudków.

W Belgii od 4 tal. reńs. 22 do 24 sr. dud. J. Ż.

Pomiędzy przedmiotami przysłanemi z huty Zöptau państwa wiesenbergskiego (w Szląsku) celowały wyborną robotą szyny kolejne. Były to szyny kantowe (wykonane według wzorów szyn na kolejach rządowych), których cetnar kosztuje w hucie 9 złr. 30 kr. i szyny płaskie, cetnar 9 złr. 44 kr. Rudy żelaznej dostarczają 32 kopalń, które atoli równie jak i materiał opałowy są nieco za odległe. Urządzenie huty jest bardzo trafne, przydatne mianowicie do robienia dużych walcowanych drągów (do 46′ długich, 600 funtowych). W zakładzie tym, puszczającym rocznie w obieg kapitał 400,000 złr. m. k., pracuje nieustannie 700 ludzi.

Xięcia Fürstenberga czeskie hamernie i gisernie w Neuhütten, w Neu-Joachimstalu i w Althütten, zamieściły najliczniejszy wybór tak kutych jak i lanych przedmiotów *) (pod liczbami 561, 563, 565). Zakład w mowie będący posiada 5 otwartych i obsadzonych szyb żelaznych, 3 piece szmelcarskie, 13 większych i 3 mniejszych kuźni, 1 walcownię, 2 pudlingowe piece i jednę pudlingową kuźnię, 16 par walców, kilka tokarni i świdrowni i t. d. zatrudnia 1200 robotników, należy do najlepiéj urządzonych w całem państwie austryackiem, i wydaje bardzo dobre wyroby po umiarkowanych cenach.

Wyroby huty i fabryki machin fridlandskiéj (arcybiskupa ołomunieckiego) zasługują powszechnie na zaszczytne wspomnienie, mianowicie: dachówki i blachy. Machiny atoli (o których będzie późniéj) nie miały tego zręcznego i starannego wykończenia, jakie cechuje wielkie zakłady związku cłowego niemieckiego.

Najsławniejsza z zakładów hutniczych w Austryi huta żelazna księcia Salm w Blańsku (w Morawie), była na wystawie godnie przedstawioną. Z umieszczonych przesyłek, powszechną zajęła uwagę bardzo dobrze wykonana tarcza zwrotowa 32′ średnicy, przeznaczona dla centralnéj kolei węgierskiéj, tudzież tokarnia do wycinania gwintów (9′ długa) i heblownia (14′ długa), niemniéj odpowiedział wszelkim warunkom sztuki, 18 stóp wysoki, żyrandol przeznaczony na wielki dziedziniec przędzalni berneńskiéj, tudzież wspaniały posąg i waza. Zakład ten posiadał już może od jakich lat dwieście 2 wielkie piece i kilka pieców fryszerskich. Najwięcéj atoli rozgałęził się w roku 1840 — 1843, a to tak, że teraz wydaje rocznie gotowych fabry-

*) Zobacz: *Verzeichniss der im Jahre 1845 in Wien öffentlich ausgestellten Gewerberzeugnisse.*

katów lanych około 50—55,000 ctn., kutych 25—28,000 cetnarów, obecnie obejmuje tenże 3 wielkie piece, 5 kopolowych, 13 fryszerskich, 1 walcownię z 3ma cylindrowemi machinami, 1 werk świdrowy, 2 warsztaty machin, 4 wielkie ślusarnie, różne tokarnie i heblownie, tudzież węglarnie z chemiczną fabryką kwasu octowego, drzewnego i innych niedokwasów węglowych. W zakładzie tym korzystają także z wydobywających się gazów, któremi się wypala ogniotrwała cegła i wapno. Banie kruszcowe, dostarczające rudy żelaznej, ogniotrwałej gliny i grafitu, znajdują się nietylko w dobrach x. Salm, ale i w przyległéj dobrom okolicy. Tak do wielkich pieców jak kopolowych i fryszerskich zaprowadzone są miechy cylindrowe z gorącem powietrzem.*) W połączonych tych fabrykach pracuje przeszło 1000 robotników, a okrom tychże znowu przeszło tysiąc innych w okolicy, na ośm mil kwadr. rozległéj, znajduje pożądany zarobek. Warsztaty mechaniczne zatrudnione są ustawicznie wyrabianiem zamówionych machin wszelkiego układu, miechów, kół wodnych, młynów zbożowych i dębiarskich, aparatów do cukrowni i gorzelni, różnego rodzaju pomp i innych hydraulicznych machin, niemniéj machin rękodzielniczych jakoto: tokarń, heblowni, świdrowni, machin rolniczych i w. i. Lejarnia (giserniа) wydaje nietylko przedmioty kunsztu i architektury, ale zarówno wszelkie części składowe machin, rury różnego rozmiaru, aż do 9 stóp długości, piece; słowem wszelakie artykuły w obiegu handlowym będące. Pomieniony wyż posąg i wazę policzyć należy do najpiękniejszych i najlepiéj ulanych sztuk na wystawie zamieszczonych. Tarczę zwrotową, dotąd jeszcze niewidzianéj w Austryi wielkości, uważać można za dzieło mistrzowskie giserni, mianowicie w podłużnych onejże częściach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Zaprowadzenie miechów, gorącem powietrzem ogień w hutach podmuchujących, jest nader ważnym wynalazkiem, przez które huty bardzo korzystnéj uległy reformie: nie nadwerężają one bowiem dobroci produktu, a wpływają bardzo znacznie na oszczędzenie węgli i czasu; znajdują zastosowanie nietylko przy topieniu rudy, ale i przy fryszowaniu surowcu, tam gdzie są w mowie będące miechy zaprowadzone nie potrzeba było do uzyskania cetnara sztabowego żelaza tylko 15—18 sztuk kubicznych węgla roślinnego miękkiego. *J. Ż.*

Kompost z łodyg tytuniowych.

Cadet de Vaux zaleca następujący sposób przerabiania łodygi tytuniowéj na bardzo dobry nawóz.

Obłamawszy liście, wyciągają się z ziemi łodygi wraz z korzeniem: a wykopawszy na tem samym polu jamę na 3 do 4 stóp głęboką i stosownie do zebranych łodyg szeroką i długą, układają się w niéj łodygi porządnie i ubłaczają się, aby jak najmniéj wolnej przestrzeni zostało. Gdy jama pod wierzch zostanie napełniona, zalewają się łodygi gnojówką przez połowę wodą rozpuszszoną, i ziemią dopiéro wykopaną z góry się narzucają. Ziemia świéżo z roli wykopana, jest surowa, nieurodzajna, ale przez jesień i całą zimę na działanie powietrza, mrozy, deszcze i śnieg wystawiona, zrobi się pulchną i żyzną, osobliwie naciągając ze spodu wydobywających się z łodyg wyziewów. W jamie złożone łodygi, przynajmniéj do 10° zagrzane, fermentują się zwolna przez całą zimę. Na wiosnę odkrywa się jama, i na tę samę rolę jak najlepszy nawóz jest gotowy. Kompost wydobyty rozrzuca się po polu; jamę zaś zarzuca się tą samą ziemią, i miejsce ile możności wyrównywa się. Na polu tém zasadzone rośliny bulbiaste, a szczególnie buraki, udają się jak najlepiéj, i tym sposobem tytuń własnemi szczątkami użyźnia znowu pole, które sprzętem swoim był wycienczył.

O konsumcyi mięsa w Paryżu w miesiącu październiku r. b.

W miesiącu październiku b. r. wypotrzebowano w Paryżu 6806 wołów, 2261 krów, 7115 cieląt, 42076 skopów: z téj masy bydła weszło w handel w tym miesiącu 10,447¼ cetnarów topionego łoju. O tym samym czasie przeszłego roku wypotrzebowano 6444 wołów, 1457 krów, 7389 cieląt i 37346 skopów: z tych było 7602⅓ cetnarów topionego łoju. Konsumcya tego roku zatém większa jest w tym samym miesiącu o 462 wołów, 809 krów, 4730 skopów; cieląt tylko wypotrzebowano więcéj zeszłego roku. Powiększenie konsumcyi mięsa przypisuje *l' agriculteur praticien* wysokiéj cenie chleba i ubytkowi z konsumcyi ziemniaków.

Przestroga względem koni zarażonych nosacizną i tylczakiem.

Najnowsze postrzeżenia uczynione w *Duai* we Francyi przekonały, że obiedwie te choroby nie

oszczędzają i ludzi. Młody człowiek, pomocnik weterynarza przy pułku artyleryi, zajmował się sam aplikowaniem zawłok, przykładaniem plastrów i sekcyą; raptem zachorował, i wszystkie oznaki nosacizny a nareszcie i tylczaka na nim się pojawiły. Żadne leki nie pomogły, w okropnych bolach w kwiecie młodości życie swoje zakończył. Czasopismo gospodarskie lugduńskie z b. r. zaleca jak największą ostrożność w dozieraniu koni nosacizną obarczonych, osobliwie przy wymywaniu smarkocin z nozdrzy; co do tylczaka weterynarze francuscy oświadczyli, że jest nieuleczony; radzą zatém gdy się pojawi, niezwłocznie konia zastrzelić, i wraz ze skórą jak najgłębiéj zakopać.

Wiadomości handlowe od 17 do 24 listopada, roku bieżącego.

Targ na woły we Lwowie. Na poniedziałkowym targu było tylko 80 wołów i 8 krów: 8 wołów ważyć mogących 16 kamieni mięsa, i $2\frac{1}{2}$ kamienia łoju, sprzedano sztukę po 50 złr.; 41 wołów ważących 14 kamieni mięsa i $1\frac{1}{2}$ kamienia łoju sprzedano po 42 złr., 19 wołów ważących 13 kamieni mięsa i $1\frac{1}{2}$ kamienia łoju sprzedano po 38 złr., 12 wołów 12 kamieni mięsa i $1\frac{1}{4}$ k. łoju płacono po 34 złr. Krowy płacono za sztukę po 19 złr. m. k. Za parę skór wołowych dają 17 do 19 złr., a za parę krowich 11 do 12 złr. Cetnar łoju topionego 21 do 22 złr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie. Za korzec pszenicy od 13 do 17 złr., żyta 12 do 13 złr., jęczmienia od 9 do 10 złr., hreczki od 9 do 10 złr. 30 kr. owsa 6 złr., ziemniaków 2 złr. 45 kr. w. w. Tego tygodnia przewieziono do zachodnich obwodów przeszło 3000 korcy pszenicy i żyta. Za garniec okowity 30° płacą z odstawą w listopadzie i grudniu 30 do 33 kr. m. k.

Z Pilzna, 3 listopada. Dowiedziałem się tu o nowéj gałęzi przemysłu krajowego, a gdy to mogłoby może posłużyć do Tygodnika rolniczo-przemysłowego, więc pospieszam mu o tem donieść: jest to miód do picia z kartofli, napój dość przyjemny, kolorem, smakiem i zapachem całkiem do miodu sytnego podobny; robi się z dobrze oczyszczonego syropu kartoflanego, dodając różnych korzeni. Włościanie, którzy na wstrzemięźliwość od wódki ślubowali, chętnie go piją, i jest dość tani: bo na wyszynk przedaje się po 24 kr. w. w. kwarta. Fabryka tego miodu z kartofel jest założona przez W. Denkera właściciela Gogołowa w cyrkule jasielskim. Ja kosztowałem ten miód i znajduję mało różnicy od zwyczajnego po małych miasteczkach przez żydków gotowanego. Gdyby szanowna redakcia widziała potrzebném być bliższe opisanie fabrykacyi tegoż miodu, to gdy W. Denker jest zacnym obywatelem, będę mógł zupełny opis a nawet może przepis fabrykowania tegoż miodu otrzymać i do publicznéj wiadomości przez Tygodnik podać. (Bardzo będziemy za to obowiązani. *Przyp. red.*)

Ze Stryja, 14 listopada. Słoty, któreśmy mieli, przeszkodziły wybrać do reszty ziemniaki za sucha, ale najgorsza, że mrozy, które nastąpiły, niedozwoliły przebrać ich w kopach. W niektórych miejscach, gdy ziemniaki w kopce usypane i nakryte zostały, rzuciła się pleśń i gnić zaczęły; sucho zebrane, i późniéj dobrze przewietrzone, dotychczas konserwują się pomyślnie. Za korzec pszenicy płacą u nas 12 do 12 złr. 30 kr. (?) za żyto 12 złr., jęczmienia 7 do 7 złr. 30 kr. (i to browarny), owsa 5 do 5 złr. 15 kr., ziemniaki 1 złr. 40 kr. w. w. Na targach płacą za parę to jest: korzec pszenicy i żyta po 9 złr. m. k. Na okowitę nie ma odbytu: za garniec 30° niedają jak 29 do 30 kr. m. k. i to tylko w małych partyach i o znaczniejszéj sprzedaży w naszych stronach nic nie słychać.

Z okazyi nanowo wybuchłéj zarazy targi w Stryju, głównem mieście obwodowém, zakazane zostały. Tym sposobem handel wołami tak krajowego chowu jako i z Multan przybywających wielkiéj doznał przerwy: nie mam téż co i o cenach bydła donieść. Wypadek ten jest tém dotkliwszy, bo wielu kmiotków nie wiedzą, co z swoim przychowkiem począć, który przezimować nie mieli zamiaru.

Z Pesztu, 12 listopada. Dzięki niezmordowanemu usiłowaniu naszego magistratu i władz policyjnych pobliższych miasta komitatów, przytłumiła się nieco lichwa w sprzedaży zboża i ziemniaków; produkta zaczynają spadać w cenie: mecen (1=28 garn.) pszenicy z 17 złr. spadł na 14 złr., żyta z 12 złr. spadł na 10 złr., jęczmienia mecen płacą teraz po 6 złr., owsa $4\frac{3}{4}$ złr. w. w. Mąka tylko utrzymuje się ciągle w cenie, pomimo znacznéj dostawy z Aradu i Baii. Za wór ziemniaków (1=36 garnc.), płaciliśmy $3\frac{1}{2}$ złr., teraz ich mieć można za $1\frac{1}{2}$ złr. w. w. Co do naszych gorzeln, te niewielkiego doznają rozwinięcia, wyjąwszy w komitatach podgórskich, ale w żyznéj ziemi wyższych i

niższych Węgier, Banatu i innych podobnych okolicach nigdy nie dójdą do znacznego rozkrzewienia. Tendencyą naszych lepszych gospodarzy jest: uprawa roślin pastewnych i rozmnożenie wszelkiego rodzaju bydła stosownie do miejscowych okoliczności tak abyśmy go znikąd zakupywać nie mieli potrzeby. Opas bydła opiéra się u nas na dobrej parą lub ukropem zaparzonéj paszy, a przy takim systemacie braha zupełnie nie jest potrzebną: więc i z tego względu gorzelnie nie są nam potrzebne. Węgier lubi swoje wino, i tego za tani grosz ma tyle ile zechce; byłoby więc grzeszyć przeciw opatrzności, gdybyśmy rozszerzali surogat grożący upadkiem naszym winnicom. Tego roku ziemniaki się nie urodziły: pograniczne komitaty z Galicyą niezmiernie trudne będą miały stanowisko; wódka jednak dość tam upowszechniona: są zatem widoki, że tam Galicyanie dobry znajdą odbyt.

Z Wrocławia, 15 listopada. W obwodach górnego Szląsku położonych w nizinach, jako to: Sagan, Sprotau, Freisted, Grünberg i t. p. zgnilizna ziemniaków ogromnie się szerzy, chociaż w tych obwodach w lecie trwała była pogoda: gdy gdzie indziej utyskiwano na nieustające prawie ulewy, tam narzekali na posuchę. Dowód więc, że choroba ta jest skutkiem wpływów powietrza. Podług moich doświadczeń, grasuje ona równie między ziemniakami z gruntów piaszczystych, jako i z gruntów zwięzłych, zebranych; czyli były wcześniej lub później wykopane, w kopcach lub piwnicach i jamach złożone. Nawet te, które miały jak najzdrowszy pozór, po złożeniu zgniły. Jeden tylko sposób ratowania ziemniaków jest: aby ich jak najdłużéj w stodole lub szopie rozesłane trzymać, dopóki dobrze nie wyparują; ale to nie wszędzie ilość ich i miejscowość wykonać dozwolą, szczególnie jeżeli wczesne mrozy nastąpią. Użycie chlorku wapna, jak to uczeni w Norenberdzie zgromadzeni doradzali, po wykonanych próbach wcale się użytecznem nieukazało; owszem przyspieszyło tylko prędsze ich zgnicie. Rozporządzeniem rządowem wywóz zboża i ziemniaków za granicę został zakazany. Ceny zboża w górnym Szląsku są następujące: za szefel (1=16 garn.) pszenicy płacą 85 do 90 groszy srebr. (4 złr. 15 do 4 złr. 30 kr. m. k.), żyta 70 do 75 groszy (3 złr. 30 kr. do 3 złr. 45 kr.), jęczmienia 58 do 64 groszy (2 złr. 24 kr. do 3 złr. 12 kr.), owsa 42 do 45 groszy (2 złr. 6 kr. do 2 złr. 15 kr. m.k.) Wódka spadła z ceny, bo nagnite ziemniaki wyrabiają na wódkę. Za 100 kwart berlińskich (22 grn. lwowskie) 80% Tralesa (=30 stopni Wagnera) dają 6 talarów 10 groszy (9 złr. m. k.)

Z Odesy, 10 listopada. Dzięki pięknéj jesieni, handel zbożem przedłużył się tego roku w sposób niespodziewany. Jeżeli jeszcze potrwa i żegluga mrozami niebędzie przerwaną, to rok ten przejdzie poprzedzające tak co do przybyłych okrętów jako ilości wywiezionego od nas zboża. Od pierwszego stycznia do 15 października weszło do naszego portu 1090 okrętów, a wyszło ich 980. Saméj pszenicy wywieziono 1,400,000 czetwerti, więcéj zatém niż w ciągu roku przeszłego. Zboże wszelkie utrzymuje się ciągle w dobréj cenie: szkoda tylko że z nowych zbiorów wszystkie niemal gatunki są podlejsze od przeszłorocznych. Świéżo przybyłe wiadomości z Anglii ożywiły znowu spekulantów; powiadają, że cło od zagranicznego zboża w Anglii ma być na 10 szylingów od kwateru zniżone; wszelako czyto istotnie nastąpi niewiadomo. W téj chwili są u nas ceny następujące: za czetwert pszenicy pierwszego gatunku nowego zbioru płacą 6 rubli 99 kop. do 7 rubli 14 kopiejek, także stara 6 rubli 99 kopiejek, za drugi gatunek 6 rubli 71 do 85 kopiejek, za trzeci gatunek 6 rubli 28 do 42 kopiejek, za twardą pierwszego gatunku 6 rubli 52 kopiejek, za drugi gatunek 6 rubli 14 kopiejek, za trzeci gatunek 5 rubli 71 kopiejek do 6 rubli w srebrze.

Z Warszawy, 9 listopada. Po ciągłych deszczach, które nanowo znaczne wezbranie rzek za sobą pociągnęły, ceny zboża podniosły się: za korzec pszenicy płacą od 38 do 39 złp., żyta 31 do 32 złp., jęczmienia 22 do 23 złp., owsa 13 złp., ziemniaków 7 złp. groszy 15. Wódka spada z ceny: za garniec okowity 10 próby Magiera płacą od 5 złp. 22 groszy do 6 złp. Oziminy wyglądają pięknie, przez słoty zbytnie wybujały. Zaraza ziemniaków pojawiła się też w wielu okolicach królestwa, mniéj wszakże w powiatach wschodnich niż zachodnich i północnych.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.